



Chwalebna proklamacja

„Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi” – Łuk. 2:10.

Anielskie poselstwo zwiastowane pastuszkom na polach betlejemskich z każdym rokiem staje się droższe dla dziecka Bożego. Na ile wzrasta ono w łaskach ducha świętego i w umiejętności, na ile jego oczy wyrozumienia otwierają się bardziej i widzą wielkość planu Bożego – na tyle to prorocze poselstwo cenione jest coraz więcej jako streszczenie całej Ewangelii. Na ten historyczny moment powinniśmy często zwracać uwagę, gdyż jest on wielkim wydarzeniem stanowiącym podstawę tego poselstwa: narodzenie Zbawiciela.

W rzeczywistości dzień 25. grudnia nie jest rocznicą urodzin Jezusa, lecz jest rocznicą, gdy anioł Gabriel zwiastował Marii pannie, że miała stać się matką Zbawiciela. Jezus urodził się o dziewięć miesięcy później, to jest około 1. października. Był On osobistością, której narodzenie, śmierć i zmartwychwstanie wiele znaczy dla rodzaju ludzkiego, a tym samym mogłoby być pamiętane i obchodzone codziennie przez tych, którzy w pełni oceniają to, co On dla nich uczynił. Ponieważ większość chrześcijan jest przyzwyczajoną obchodzić dzień 25. grudnia jako datę urodzin Zbawiciela, nie sprzeciwiamy się temu, lecz z radością łączymy nasze serca. Przypominamy ten fakt dając jedni drugim podarki; tym sposobem naśladujemy Boga, który ze swego miłosierdzia podarował światu swego Jednorodzonego Syna, aby w ten sposób odkupić go od śmierci.

Obietnice Boże dane rodzajowi ludzkiemu były mniej lub więcej pokryte tajemnicą przez cztery tysiące lat. Przyjdzie czas, że przekleństwo, grzech i śmierć, sprowadzone na świat przez nieposłuszeństwo Adama w raju, będą usunięte, a w miejsce przekleństwa i zniszczenia nastąpi Boże błogosławieństwo dające życie. W różnych obrazach i typach, aż do czasu narodzenia Jezusa, Bóg przypominał dane obietnice, szczególnie narodowi izraelskiemu, który był Jego narodem wybranym. Poprzez swe rozległe kontakty (uprawianie handlu) z wieloma krajami cywilizowanego świata, wiara w prawdziwego Boga i nadzieja Izraela dotycząca przyjścia Mesjasza były mniej lub więcej znane między wszystkimi narodami – tak dalece, że około tego czasu „wszyscy ludzie byli w oczekiwaniu” Zbawiciela. Niewątpliwie oczekiwania te były oparte na tłumaczeniu proroków Daniela, które wykazują, że Chrystus w trzydziestym roku życia miał się poświęcić – aby przeprowadzić dzieło zbawienia. Otrzymałszy ducha św. został On namaszczonej jako pozaobrazowy Arcykapłan i Król, nie

tylko Izraela, ale i całego świata (Dan. 9:24-27).

Z BETLEJEM DO NAZARETU

W dawnych czasach dzielono miasta na bardziej i mniej znaczne. Nazaret należał do tych drugich, zaś Betlejem wyróżniało się jako miasto Dawida, powszechnie szanowanego byłego króla izraelskiego. Pismo Św. wyjaśnia, że Maria, matka Jezusa, i jej mąż Józef pochodzili z rodu Dawidowego i oboje w tym czasie znaleźli się w Betlejem. Tym samym wypełniło się proroctwo mówiące, że Mesjasz miał narodzić się w tym mieście (Mich. 5:2).

W czasie, kiedy Jezus przyszedł na świat, uniwersalną władzę nad narodami (w tym także nad Izraelem) sprawowało państwo rzymskie. Żydzi z niecierpliwością oczekiwali na przyjście Mesjasza, który uwolniłby ich spod władzy Rzymu, a ich samych uczynił „błogosławieństwem świata”. Cesarz rzymski August, który wówczas był u władzy, zarządził spis ludności całego świata (w celu nałożenia podatku itp.). Święty Łukasz podaje, że było to przyczyną, która zmusiła Józefa i Marię do podróży: udali się oni do Betlejem, gdzie też narodził się Jezus. Z powodu wielkiego napływu ludności do tej miejscowości wszystkie gospody były zajęte i Józef z Marią byli zmuszeni zatrzymać się w skromnym pomieszczeniu – w stajence. Tym sposobem Król Chwały, który niezadługo zaprowadzi swoje Królestwo, za czasów gdy był w ciele, nie miał innego pomieszczenia jak tylko stajenkę i żłobek.

ANIOŁOWIE I PASTERZE

Pasterze, którym Bóg Wszechmocny zwiastował przez aniołów o narodzeniu Jezusa, musieli być szlachetnymi ludźmi. Zwiastowanie zaś, które przez kolejne wieki odbijało się szerokim echem, doszło także i do naszych uszu. Jest ono o tyle miłym, o ile jesteśmy zdolni pochwycić i zrozumieć jego znaczenie. Kiedy anioł ukazał się pasterzom, on najpierw uspokoił ich bo jaźń mówiąc: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką”. Wydaje się, że bojaźń jest przeważającym objawem ludzkiej psychiki, szczególnie w momentach mających łączność z Boskim objawieniem. Najlepsi z ludzi z czasem przychodzą do przekonania, że nie są doskonałymi, zaś takimi są prawa Wszechmocnego Boga. Świat instynktownie zdaje się odczuwać, że na nim spoczywa Boże przekleństwo i pojmując swój grzeszny stan, instynktownie obawia się dalszych jego skutków. W takim stanie serca znajdują się prawie wszyscy, za wyjątkiem bardzo małej liczby tych, którzy dowiedzieli się o Boskim planie. Wyczuwając swą winę, świat



obawia się większej w tym względzie świadomości, gdyż ona sprowadza odpowiedzialność.

Podobnie jak wówczas, gdy aniołowie zwiastowali pasterzom „radość wielką”, tak dzisiaj prawdziwe dzieci Boże mają przywilej rozgłaszać i zapewniać świat, że jego bojaźń jest nieuzasadniona. Albowiem Bóg tak umiłował świat, że wybawił go spod przekleństwa, jakie stało się jego udziałem w wyniku przestępstwa Adama. Wyraz *Ewangelia* znaczy 'wesoła nowina'. Co za cudowna myśl: Ewangelia – wesoła nowina! Przez wielu chrześcijan plan Boży jest mylnie przedstawiany, a z tego powodu również fałszywie przedstawiany jest Boski charakter (jak i Jego Słowo). Tym samym i treść Ewangelii została wypaczona. Za Ewangelię przyjęto uważać różne nauki ukute w wiekach średnich, między innymi naukę o czyścisku i wiecznych mękach, jakoby przeznaczonych dla rodzaju ludzkiego.

Porzućmy te straszne myśli, a przyjmijmy prawdę i anielskie zapewnienie, że Ewangelia jest wesołą nowiną! Anioł rzekł: „*Oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie wszystkiemu ludowi*”. Dzięki Bogu, że Jego plan jest wspanialszym, aniżeli kiedykolwiek przypuszczano! Poselstwo Ewangelii jest wesołą nowiną nie tylko dla tych, którzy dzisiaj mają uszy ku słuchaniu i otwarte na jej piękno oczy. Pismo Św. poucza, że we właściwym czasie stanie się ono wielką radością dla wszystkich ludzi na całym świecie. Tak jak wszyscy ludzie stali się dziedzicami upadku Adama (a tym samym mają udział w przekleństwie grzechu i śmierci), tak też podobnie wszyscy będą mogli skorzystać z ofiary Jezusa, którą złożył na Golgocie. Plan Boży ześrodkowany w Chrystusie, skoro tylko będzie dokonany, sprowadzi wielką radość wszystkiemu ludowi. I dlatego wiadomość o tym natychmiast została zwiastowaną, gdy Jezus narodził się: albowiem On jest tym, przez którego zamysł Boski będzie ostatecznie dopełniony.

POSELSTWO JEST LOGICZNE

Anielskie poselstwo przyniosło ludziom wiadomość, że Bóg, który nałożył karę na rodzaj ludzki, z czasem w miejsce przekleństwa sprowadzi błogosławieństwo. W kilku słowach anioł przedstawił treść planu Bożego: „*Dziś się nam narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym*”. W tym wyrażeniu mamy zawarty cały klucz cudownej Ewangelii, to jest mamy pokazane, w jaki sposób Bóg może być Sprawiedliwym – a jednocześnie usprawiedliwiającym grzeszników, tych, którzy przyjmują Jezusa (Rzym. 2:26).

Wyraz *Zbawiciel* znaczy 'dawca życia'. Jakże piękną myśl zawiera to określenie! Śmierć, jako kara za grzechy, została nałożona na Adama, a przezeń na całą ludzkość. Jezus po to przyszedł na świat, aby oddając swe życie wybawić Adama i jego rodzaj i ponownie przyprowadzić go do życia. Wyjaśnienie, w jaki sposób

On to uczyni, nie było wówczas dane ani nawet nie było to potrzebne. Teraz jednak, gdy plan Boży rozwija się, duch św. poucza nas, że Jezus dobrowolnie ofiarował swoje życie, „*Sprawiedliwy za niesprawiedliwych*”, i tym samym uczynił zadość Boskiej sprawiedliwości za przestępstwo Adama – a w nim za cały rodzaj ludzki.

Zaiste, im bardziej rozumiemy Boski plan naszego zbawienia, który rozpoczął się narodzeniem Jezusa, tym bardziej pragniemy jakoby przyłączyć się do chóru aniołów, aby razem z nimi wychwalać Boga i wielbić Go za miłosierdzie okazane synom ludzkim! Urodził się dziećciem w Betlejem, a dzieło swe rozpoczął, gdy doszedł do pełnoletności – w trzydziestym roku życia. Od tej pory przez trzy i pół lat ofiarniczo wydawał swe życie, aż do śmierci na krzyżu. W trzy dni po swojej śmierci Jezus zmartwychwstał, a w czterdzieści dni później wstąpił do nieba, zsyłając nam błogosławieństwa przez dziewiętnaście stuleci. Aniołowie cieszyli się, gdy plan Boży począł się wypełniać. Podobnie wszyscy ci, którzy wierzą w jego znamienny wynik, mogą radować się niewymowną radością, dziękować i chwalić Boga na wysokościach i Jego Syna – Jezusa Chrystusa.

NADZIEJA ZBAWIENIA

Minęło już dziewiętnaście stuleci, odkąd poselstwo anielskie było zwiastowane. Jak dotychczas, chwalebna obietnica dana „wszystkiemu ludowi” nie wypełniła się, za wyjątkiem tych, którzy uwierzyli – mając oczy i uszy wiary, tj. Maluczkiego Stadka. Ale nowina o wiecznych mękach – dla wszystkich, z małym wyjątkiem – rozeszła się szeroko, aby zniszczyć plan nakreślony przez Boga, znieważić Jego charakter, i to w imieniu Chrystusa. Zamiast przynosić radość, poselstwo to wszędzie niosło żal i smutek, szczególnie ludziom szlachetnym i uczonym. Można powiedzieć, że prawdziwe poselstwo o Jezusie nie dosięgło jeszcze wszystkich ludzi. Nawet dzisiaj, po 19 stuleciach krzewienia tej nowiny, stosunkowo mała liczba ludzi słyszała o tym jedynym imieniu pod niebem, danym ludziom, przez które można otrzymać zbawienie:

„*I nie masz w żadnym innym imieniu zbawienia*” – Dzieje Ap. 4:12.

Cóż natomiast możemy powiedzieć o tych, którzy prawdziwie przyjęli Chrystusa jako Zbawiciela, którzy dziś cieszą się i wiarą widzą zbawienie Boże, jakie rozpoczęło się w ich sercach – a które z czasem ogarnie wszystkich pod niebem. O tych apostoł mówił, że „*nadzieją są zbawieni*” (Rzym. 8:24).

Nie jesteśmy zbawieni w rzeczywistości, bo jeszcze jesteśmy otoczeni grzechami, bólami, wzdychaniem i śmiercią, a przekleństwo aż dotąd nie zostało usunięte. To, co zatem w obecnym czasie lud Boży może otrzymać



mać, jest zbawieniem wiary i nadziei. Jednak nadzieja zmartwychwstania i udziału w chwale, czci i nieśmiertelności jest tak wielką, mocną i jasną, że ci, co ją posiadają, zdolni są już teraz – w tym życiu – radować się i cieszyć niewymowną radością, pełną wiary w Boską obietnicę wyrażoną w anielskim poselstwie. Nawet pośród prób, trudności, słabości i niekorzystnych warunków, właściwych przekleństwu, które dotąd ciąży nad rodzajem ludzkim.

PROROCSTWO O DOBRYCH RZECZACH

Anielskie zwiastowanie było prorocstwem o wielu dobrych rzeczach, które miał otrzymać Kościół, a także świat podczas Wieku Tysiąclecia. Kościół jest tym, który najpierw otrzymał te błogosławieństwa. Pierwsze zmartwychwstanie stanie się udziałem tylko świętych, mających żyć i królować wraz z Chrystusem przez tysiąc lat. Wówczas Szatan będzie związany, a dobry wpływ prawdy i sprawiedliwości oświeci całą ziemię (Obj. 20:1-6). Pismo Św. oświadcza, że wyzwolenie Kościoła nastąpi w brzasku Tysiącletniego Dnia:

„Poratuje go Bóg zaraz z poranku” – Psalm 46:5.

Ci, którzy w obecnym czasie mają oczy otwarte, radują się niewysłowioną radością dla wystawionej im w Ewangelii nadziei. Więcej: radują się, gdyż rozumieją, że miłosierdzie Boże jest tak rozległe, iż ogarnie całą ziemię – cały rodzaj ludzki – i sprowadzi błogosławieństwo na każdego członka rodu Adamowego. A wszystko to będzie dokonane w Tym, który nas umiłował i kupił swą drogocenną krwią. Będzie to mieć miejsce w Wieku Tysiąclecia. Wielki Zbawca, który odkupił nas ofiarą za nas położoną, powstanie jako uwielbiony Chrystus i ustanowi na ziemi swoje królestwo i panowanie sprawiedliwości, aby wszyscy przez nie byli podniesieni z upadku i mogli być błogosławieni. Zgodnie ze słowami św. Piotra, będą to czasy ochłody, „czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych proroków” – Dzieje Ap. 3:19-21.

Gdyby natomiast Bóg postanowił, aby nadzieja człowieka opierała się na zasługach i sprawiedliwości uczynków świata, to im więcej go poznajemy, tym mniej mielibyśmy nadziei. Lecz przeciwnie: Bóg uzależnił i oparł wszystkie przyszłe błogosławieństwa nie na zasługach człowieka, ale na zasługach i ofierze swego Syna; bo się wam narodził Dawca życia, którym jest Chrystus Pan.

Pismo Święte poucza nas, że wszelkie próby i doświadczenia teraźniejszego wieku podlegają Bożemu nadzorowi i że mają one wyjść na korzyść Maluczkemu Stadku (tj. Kościołowi) wybieranemu spośród ludzi. Doświadczenia i próby, przez jakie Kościół przechodzi, polerują go, wyrabiając charakter jego członków na po-

dobieństwo Synowi Bożemu, Oblubieńcowi Kościoła. Co za pocieszająca wieść, że Kościół już wkrótce stanie się Małżonką Syna Bożego i współdziedzicem Jego chwały! Jak błogą jest myśl, że wkrótce Kościół błogosławić będzie tych, którzy go dziś prześladowają i złorzeczą mu. Nie masz ponad tę większej radości.

ANIELSKI ŚPIEW

W dzień narodzenia Zbawiciela mnóstwo aniołów okazało się pasterzom śpiewając hymn: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie”. Chociaż słowa te wtedy nie miały jeszcze swego wypełnienia, to przecież już wkrótce wypełnią się co do kreski i joty, w czasie, który jest już we drzwiach. Obecnie Bóg jeszcze nie otrzymuje należytej Mu chwały na wysokościach ani też wciąż nie ma pokoju na ziemi. Wręcz przeciwnie: imię Boże jest bluźnione nie tylko przez niewierzących, ale nawet i przez chrześcijan, którzy mienią się być Jego ludem. Każde fałszywe przedstawienie charakteru danej osoby jest wypowiedzeniem przeciwko niej bluźnierstwa. Tak więc bluźnią przeciwko Bogu ci, którzy fałszywie przedstawiają przymioty Jego zacnego charakteru. Jego Miłość, Sprawiedliwość, Mądrość i Moc. Wielu chrześcijan przedstawia Boga poganom w tym świetle, że On przygotował męki dla rodzaju ludzkiego, tj. dla tych, którzy urodzili się w nieprawości, będąc skłonniymi do grzechu. Bóg jednak okazuje im litość i nie mści się za nieświadome bluźnienie Jego Majestatowi. Podobnie i my, będąc Jego dziećmi powinniśmy okazywać litość dla tych, którzy dotąd jeszcze przedstawiają Boga w fałszywym świetle. Naszym obowiązkiem jest przyjść im z pomocą, aby coraz więcej mogli poznawać wielkość miłości Bożej, która przechodzi wszelki rozum.

„Na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie.” Również i to prorocstwo nie wypełniło się dotąd, lecz wierzymy, że już wkrótce się wypełni: w chwalebnym tysiącletnim panowaniu Mesjasza – przy jego końcu, gdy cały rodzaj ludzki podniesiony będzie z upadku, grzechu, chorób i śmierci do poziomu doskonałości, na jakim stworzony był Adam. Wówczas zapanuje prawdziwy pokój i prawdziwe w ludziach upodobanie. Lecz nie wszyscy ocenią ten dar Boży. Pismo Św. uczy o pewnej klasie, która wzgardzi Bożą łaską, i ta wytracona zostanie razem z Szatanem przez wtórą śmierć, z której nie masz zmartwychwstania. Gdy ziemia będzie już oczyszczona od przeciwników Boskiego planu i porządku, wtedy całe stworzenie wspólnie śpiewać będzie: „Hosanna na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie!”.

Oprac. na podst. W.T. 1915-383(XII)36

Watch Tower
R- (1915 r.)



„Straż”